

# DZIENNIK BIAŁOSTOKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁOSTOK, Rynek Kościuszki 22 1, tel. 100 33

## SIŁA PRZED PRAWEM

### „Lewiatan” skorzystał z niemożności przybycia na zebranie organizacyjne BANKU POLSKIEGO drobnych akcjonariuszów, aby przeforsować swoje kreatury Pan prezydent ministrów Grabski użył przysługującego mu prawa i usunął międzynarodowych ramoli, których wypchnął „Lewiatan”

WARSZAWA, 16. IV. Wydział polityczno-prasowy prezydium Rady ministrów komunikuje: Na podstawie danych statystycznych o subskrypcji akcji Banku Polskiego, p. prezes Rady ministrów i minister skarbu w porozumieniu z prezesem Banku Polskiego, p. Stanisławem Karpińskim, ustalił, że skład Rady nadzorczej Banku Polskiego powinien zawierać: 4 przedstawicieli przemysłu, 2 przedstawicieli banków, jednego przedstawiciela rolnictwa, jednego przedstawiciela handlu, wreszcie 4 przedstawicieli skarbu, mian i gmin, urzędników, wojska oraz zawodów wyzwolonych.

Grabskiego odpowiedziała jednomyślnie i, odwołując się do siebie kasa sachego chleba od ust, pospieszyła szefowi rządu z pomocą, pomagając mu w ten sposób do urzędowania na planu sanacyjnego. Drugi — to nasz ciężki przebieg, rolnictwo wzięte i małe i kupiectwo, które zawsze i wszędzie wzdrażają się przed świadczeniami na rzecz państwa, eksploatując je w sposób wprost bezczelny. Istniejąca harmonia pomiędzy rządem a społeczeństwem, o której tak pięknie mówił na wczorajszym walnym zebraniu akcjonariuszy Banku Polskiego...

go premier Grabski, istniała tylko częściowo, gdyż można tego świata, zgrupowani w różne stowarzyszenia, przypominające „camorra” neapolitańska lub „mafia” sycylijska (analogia na suwa się sama przez się), a więc różne „Lewiatany”, Towarzystwa Rolnicze, kupieckie oraz bankowe, zalewione do pewnych obrotów pieniężnych, uciekły się do najwzwyklejszego szantażu i podstępny w stosunku do obywateli większości społeczeństwa. Wczoraj mieliśmy tego dowód namacalny! Wczoraj wyzłoło sztydo egoizmu z lewiatanowego worka. (Dalszy ciąg na str. 2-e)

Trzeba raz wreszcie oczyścić tę „stajnię Augiasza” Coraz nowe i coraz potworniejsze malwersacje wychodzą na jaw w Kasie chorych

Na tych samych zasadach miały być ustalone listy zastępców członków Rady nadzorczej oraz członków komisji rewizyjnej i ich zastępców. Odnosne listy zostały też ustalone z uwzględnieniem nazwisk wyznaczonego przez sferę gospodarczą. Pomimo to organizacje gospodarcze, korzystając z przewagi głosów, jaką rozporządzały dzięki niemożności wykorzystania pełni swych praw przez drobnych akcjonariuszy i dzięki okoliczności, że urzędnicy, którzy wykuwili 160 000 akcji, nie mogli jeździć na walnym zebraniu być reprezentowani, wywnęli w ostatniej chwili w samym dniu zebrania założycielskiego, listy sprzeczne z wyżej ustaloną zasadą.

WARSZAWA, 16. IV. Jeszcze nie przebrzmiały echa ujawnionych w ubiegłą sobotę w Kasie Chorych miliardowych nadużyć, popełnianych systematycznie przez trzech urzędników, a już znów mamy do zanotowania nową kradzież. również systematycznie popelnianą przez rachmistrza wydziału personalnego 23-letniego Władysława Kalickiego. Młodzieniec ten, nie bacząc na swój wiek, zdobył zaufanie...

Po ujawnieniu nadużycia Kalicki rzucił się do nóg dr. Sellow, prosząc o przebaczenie i obiecując pokrycie 760 milionów. Pomimo jednak pozorowanej skrupuły Kalickiego wezwano policję i pomysłowego rachmistrza sprowadzono do 10-go komisarjatu, gdzie wzięli się do badania, gdzie dwaj wytrawni wywiadowcy pp. Stewierski i Gogan.

W dziale zakupów nieporządku, polegające na tem, że za węgiewi jedynym dostawcom płacono po 88 milionów za tonnę, innym za ten sam gatunek po 105 milionów. Surowa i dokładna rewizja, przeprowadzona przez ludzi skrupulatnych, ujawniłaby prawdopodobnie masę podobnych afer, które obecnie jedynie dzięki wypadkowi wydostają się na światło dzienne.

W wyniku powyższego na walnym zebraniu założycielskiem przedstawiciele sfer gospodarczych dominieli w głosowaniu część kandydatów. proponowanych w porozumieniu z szerokimi kołami drobnych subskrybentów, zastępując ich własnymi kandydatami, których obecność we władzach naczelnych Banku nadawałaby ich składowi wybitnie jednostronny charakter.

Wobec tego, że Bank Polski jest instytucją o charakterze publicznym, na którą złożył się zborowy wysiłek całego narodu. p. prezes Rady ministrów i minister skarbu postanowił skorzystać z przysługującego mu na podstawie artykułu 26 statutu Banku Polskiego, prawa sorzeciwu przeciwko wyborowi p. K. Fudakowskiego na członka Rady Banku i przeciwko wyborowi pp. S. Surzyckiego, P. Geisenheimera i E. Natansona na zastępców członków Rady nadzorczej Banku Polskiego.

6 miliardów marek. Czy jest to ostateczna cyfra — trudno narazie orzec. Przypuszczają, że nadużycia popełnione przez niego są o wiele większe. jeżeli wziąć pod uwagę okoliczność, że od szeregu miesięcy Kalicki ubierał się jak prawdziwy miliardier i prowadził życie bardzo rozrzutne. Również ptasiego mleka chyba brakowało damie jego serca, uroczej rosnące, imieniem Wiera.

Wszak wpływy Kasy Chorych ze składek członkowskich dochodzą do 2 trilionów miesięcznie. I ten grosz wdowi rzuca się w paszczę złodziei i szantażyistów. Winna jest tu administracja, która musi być do ostatnich granic wadliwa, skoro podobne historje mogą się ciągnąć całymi miesiącami i dopiero trzeba szczęśliwego trafu, ażeby zostały ujawnione. Dowodem tego, że można poprawić stosunki, jest chociażby tylko ten fakt, że do marca r. b. Kasa Chorych była instytucją deficytową, do której dokładano 500 miliardów miesięcznie. Wystarczyło zaangażowanie jednego fachowca urzędnika, ażeby stosunki zmieniły się o tyle,

W ten sposób manipulował on już oddawna i dopiero wczoraj został przyłapany na powtórnie odbieraniu 760 milionów marek.

W ten sposób manipulował on już oddawna i dopiero wczoraj został przyłapany na powtórnie odbieraniu 760 milionów marek.

W ten sposób manipulował on już oddawna i dopiero wczoraj został przyłapany na powtórnie odbieraniu 760 milionów marek.

W ten sposób manipulował on już oddawna i dopiero wczoraj został przyłapany na powtórnie odbieraniu 760 milionów marek.

### Agonja dodatków drożyznianych

WARSZAWA, 16. IV. Dzisiejsze posiedzenie Komisji statystycznej rozpoczęło się o godz. 1 m. 30 po poł. Wskaźnik kosztów utrzymania w pierwszej połowie kwietnia w porównaniu z drugą połową marca wykazuje bardzo nieznaczny wzrost i wynosi 1 proc.

### Nowych wyborów do Banku Polskiego narazie nie będzie

WARSZAWA, 16. IV. Jak się dowiadujemy, ponowne wybory do Rady nadzorczej Banku Polskiego nie odbędą się, gdyż liczba już wybranych członków według statutu jest dostateczna, aby Bank rozpoczął swe czynności.

### Depesze z dzisiejszej nocy

Według dotychczasowych obliczeń w czasie katastrofy w kopalni w Karwie, zginęło 27 robotników i 10-ciu zostało rannych. Sejmograny kamberskiego obserwatorjum zanotowały trwające 3-y godziny trzęsienie ziemi. U wybrzeży chińskich miało miejsce trzęsienie ziemi. W najbliższych dniach Trocki powraca do Moskwy, gdzie z powrotem obejmie kierownictwo spraw wojskowych. Nowa ordynacja wyborcza hiszpańska przyznaje prawo wyborcze oficerom w czynnej służbie. Na jednej z wysp w pobliżu Goteborgu odkryto żyły platynowe.

### Komunikat finansowy z dnia 16 kwietnia

WARSZAWA, 16. IV. Dzisiejsze posiedzenie giełdy walutowej stało pod znakiem zupełnego osłabienia kursu dolara. Dolar z trudem zbliżył się do przeciętnego kursu notowań 9300—9350. Podatki dąsa. Z innych walut zarysowała się nieznaczna poprawa. Zurich i dalsza zwyżka Paryża i Belgii na skutek wiadomości o przyjeździe przez Nagny planu odszkodowań ograniczonego przez Komisję odszkodowań. Z papierów państwowych poszukiwana pożyczka dolarowa. Złoto na poziomie ściśle paritetowym. Rubel 4.800.000. Początek giełdy akcyjnej zapowiadał się mocno przy końcu zebrania tendencja osłabła.

### GIĘŁDA

WARSZAWA, 16. IV.

New Jork 9300.	Belgia 502.	Holandja 4475.	Londyn 40700.	Paryż 583.5.	Praga 277.7.	Szwajcaria 1647.5.	Wiedeń 132.1.	Włochy 417.8.	Miljonówka 975, 950.	8 proc. poz. złota 14000.	6 proc. Bory złote 1360, 1400.	4 i pół proc. Tow. Kr. Ziem. (rub.) stempl. 4250, 5000.	Pożyczka dol. 5150.																
<b>AKCJE</b>																													
B. Dyskontowy 1—7 em. 24000, 25000, 8 em. 21500.	B. Handlowy 25000, 26750, — 26000.	B. d. H. i Przem. 4100, 3800, 4100.	B. Kredytowy 1900.	B. Małopolski 2000.	B. Handl. w Poznaniu 8000.	B. Przem. we Lwowie 1350, — 1425.	B. Tow. Spółdz. 18500.	B. Wł. Pr. Handl. 320.	B. Zachodni 1—5 em. 9000, 8750, 6 em. 7500.	B. Zjedn. Ziem. Pol. 3825.	R. Zw. Sp. Zar. 18500, 19000, — 18750 bez kuponu.	B. Zw. Ziem. 600, 650.	Cerata 775, 890, 850.	Kijewski 1375, 1400, 1385.	Puls 1350, 1300.	Spies 3300, 3100.	Słom 49000.	Włdt 550, 625, 550.	Zgierz 13500.	Flektoryczność 6200.	Pol. Tow. El. 600, 575, 580.	Brown 3400, 3700, 3500.	Siła i Światło 2050, 1900, 1975.	Chodorów 16000, 16500, 16250.	Chodorów 2100, 2200.	Częstocice 9500, 8750, 9000.	Gosławice 4700, 4900, 4800.	Michałow 2250, 2350.	Ostrowite 6500, 7000.

*Biljardowa Numeracja* *Marzanna*





### Czy skarb Polski ma już dość złota? Na podkład waluty starczy

ale bądźmy gotowi na nadzwyczajne chwile i zdarzenia!

Rozmowa z p. Pawłowiczem, prezesem Komisji Skarbu Narodowego

Dobrym jest do „jasnego brzęgu” — w stworzeniu Banku Polskiego widzimy koronę sanacji skarbu.  
Nie ma wysiłków, poświęceń i prywatnych złożało się do ten finał pomysłny.  
Jedną z prac, których lwią częścią przypisać należy patriotyzmowi obywateli było gromadzenie kruszców szlacheckich na podkład przyszłej waluty polskiej.  
Nad sprawą tą — sprawą delikatną i odpowiedzialną czuwała jako najwyższa instancja przez ostatnie 3 lata komisja Skarbu Narodowego, złożona z przedstawicieli rządu, Sejm i fachowych urzędników. Organizatorem wykonawczym komisji była urzędowa P. K. K. P. i z tego społeczeństwa komisji zebrała na Skarb Narodowy.  
Czy obecnie, po zamknięciu okresu sanacyjnego, do ustalenia waluty skończył się zadanie komisji? Odpowiedzi na to pytanie, na suwając się każdemu obywatelowi, szukaliśmy u prezesa komisji Skarbu Narodowego, p. Pawłowicza, reprezentującego w komisji ministerjum Skarbu. Bardzo uprzejmie wyjaśniał nam p. prezes:  
— Komisja Skarbu Narodowego przygotowuje się tylko nowelizacja dotychczasowej ustawy, która określała, że gromadzone kruszce szlacheckie będą użyte na podkład przyszłej waluty. Dziś cel się zmienił.  
— A mianowicie?  
— Zapasy złota, zbierane w Skarbie Narodowym, będą starowalnymi rezerwami dla państwa w razie nadzwyczajnych potrzeb.  
— Wojna?  
— Nowela do ustawy określi dokładnie wyprawkę, w których zapasy Skarbu Narodowego mogą być użyte. Cele wojenne oczywiście będą wzięte pod uwagę.  
— Odcywiają się głosy w społeczeństwie, że mamy już za wiele złota, że dalsze zbieranie już niepotrzebne.

(Gest nie wiedza, co mówią).  
— Każde państwo zaczynało wojnę światową z zapasem złota bardzo dużym. Zresztą i bez wojny potrzeby państwa wymagają zapasu złota. Z tych złóż wychodzą komisja Skarbu Narodowego nie przerwie swej działalności, tylko ją przystosuje do nowych warunków. Skup złota np. będzie prowadził Bank Polski. Wobec likwidacji P. K. K. P. ubywa nam organ wykonawczy, który trzeba będzie zastąpić i t. p.  
— Czy może pan prezes powiedzieć mi...  
— Wynosi zapas komisji Skarbu Narodowego?  
— P. Pawłowicz pokazuje mi ostatnie zestawienie zapasu w P. K. K. P. pod datą 29 lutego b. r. Czystego kruszcu złota 23.904 kg. 187 gr., srebra 109.874 kg. 154 gr., co w złotych polskich przedstawia równowartość: złoto —

82.343.050 złp., srebro 11.872.774 złp.  
— Jakie będzie przeznaczenie tego zapasu?  
— Na pokrycie akcyj Banku Polskiego przewidywane było złota za 10 milionów złotych. Wobec niebawomych wyników subskrypcji ta suma będzie prawdopodobnie zmniejszona. Cały zapas srebra odstępujemy mienicy na bicie monet, Bankowi Polskiemu 50 milionów złotych, oraz waluty wartości około 100 milionów franków złotych. W tych warunkach  
**Zabezpieczenie waluty,** w Banku Polskim wynosić będzie nie 30 proc. jak było projektowane, ale 60—70 proc.  
— Czekają nas zatem naprawdę mocna waluta.  
Z radością powtarzamy to, co usłyszeliśmy od prezesa komisji Skarbu Narodowego. Czy stworzyła dzieło pożyteczne, czy zasłużyła się sprawie? Czy powinna dalej istnieć? Już wiemy.

### Najpotężniejszy Niemiec J. C. Mośc Hugo Stinnes pan swego narodu wierny sługa hakatystycznej prawicy zarzucał swe ssawki hen dokoła

Wczoraj go spalili

Jeśli historia nauczy o potęgę mocarstwa na tronie, o tyranach i samowładcach przed Niemcami i wysyłało swe parawce do pięciu części świata.  
**Hugo Stinnes.**  
Nie koronowany na cesarza niemieckiego, rządził istotnie Niemcami, a wlewy jego dalej sięgały niż Hohenzollernów. Do usług jego stało  
**miliony ludzi**  
i napewno stosunek zależności ich do Stinnesa był znacznie większy, niż najpospolitszego pfechura do Jego Cesarskiej Mości.  
Hugo Stinnes urodził się w r. 1874 w Zagłębiu węglowym Rurhy — a na majątek jego składa się praca  
**kilku pokoleń.**  
Ojciec jego był już bogatym

przedsiębiorcą i posiadał własne towarzystwo okrętowe, które opanowało wszystkie wody niemieckie i wysyłało swe parawce do pięciu części świata.  
Syn jego pomnożył dziesięciokrotnie ojcowską fortunę, a uczynił to w sposób tak zastanawiający, iż pomysłowość milionerów amerykańskich wydaje się naiwną  
**sztuczka roboria pieniędzy.**  
W intencjach Stinnesa nie leżała tylko sama chęć robienia pieniędzy. Upajał się on władzą, za jego wola i na jego rozkaz stanęło w Niemczech wiecie!  
**miast**  
i siedzib ludzkich, niż na rozkaz najpotężniejszego monarchy.  
Zaden cesarz nie miał  
**tylu wasali,**

nowozw... sztucznych, buty szlache, manufaktura, nafta, węgiel, automobile, aeroplany, prateraly wybuchowe. Nie gardził młynami elektrycznymi, warsztatami okrętowymi, bankami, słowem wciągał w orbit swych interesów wszystko co się wciągnąć dało, eżkolwiek wiel było można to bez niego.  
Może i nie rozbawiona prawdy jest anegdotka, iż pewnego razu chciał jść o zakład, że w  
**przeciągu 24 godzin,**  
wzbudzie kompletny pociąg osobowy i pusi go na nowej linii kolejowej Monachium — Berlin, którą w ciągu doby potrafi przygotować do użytku.  
Zakład nie przyszedł do skutku, ale możliwość dokonania takiego dzieła, stała się powszechnym wizerzeniem.  
W ostatnich czasach Stinnes  
**pozwolił się wybrać do parlamentu.**  
Było to ustępstwo uczynione na korzyść  
**narodowej prawicy** niemieckiej, której był, jeśli nie oficjalnym to w każdym razie  
**praktycznym przewodząca.**  
Wtajemniczeni twierdzą, iż za jego sprawą rozpoczęła się **dewaluacja marki niemieckiej,** która zgoliła nie przyniosła Stinnesowi żadnych strat, ale wywołała w świecie opinię o **zubożeniu Niemiec** i **nemożliwości zapłacenia kosztów wojny.**  
Od kilku miesięcy Stinnes, powalony chorobą, nie zajmował się żadnymi sprawami.  
Najstarszy syn jego, **ojciec równictwo interesów niemy,** podobno jednak nie posiada tyle zdolności, co zmarły Hugo.

### Ucieczka Roberta Malinowskiego z czechowyczałki

#### Trzy miesiące zbierał trupy na ulicach Samary Karmiono go osobliwym mięsem

**Dienniki angielskie,** wychodzące w Szanghaju, opisują przygodę młodego warszawiaka, Roberta Malinowskiego, któremu udało się zbiec z sowieckiej czechowyczałki na terytorjum chińskie.  
Podczas wojny polsko-bolszewickiej czekości aresztowali Malinowskiego w Kostronie. Za co? Trudno było zgadnąć, choć, że młodziemiec po sześciu miesiącach więzienia dowiedział się, że  
**został skazany** na śmierć. Wyprowadzono go wraz z dwudziestą innymi wię-

źniami na cmentarz.  
Czekości ustawili skaźców nad świeżo wykopanym dołem i kazali im rozebrać się do naga.  
Podczas gdy część oprawców zajęta była  
**sortowaniem garderoby,** inni rozstrzelali ofiary z rewolwerów i wrzucali trupy do ogólnej mogiły...  
Długie więzienie i przeżyte okropności sprawiły, że rozstrzelani więźniowie żadnego nie stawiali oporu. Ale w Malinowskim  
**zagrała krew**

przedostać się do Chin, a stamtąd do Ameryki. Obawiając się ponownego aresztowania, wdrapał tylko nocą, wybierając drogę mało uczszczone. Zatrzymawał się niejednokrotnie po wsiach na czas dłuższy, gdzie spełniał u chłopów obowiązki parobka.  
Wreszcie Malinowski dobrał do Samary, ale trafił na okres szalejącego głodu. Na domiar złego aresztowano go jako włościanę i przeznaczono do  
**urządzenia trupów** na ulicach miasta. Sytał w zrujnowanych koszarach, a karmiono go jakimś mięsem, przypominającym ze smaku cielęcinę. Szeptano sobie na ucho,  
**że nie było to mięso zwierzęce.**  
Po trzech miesiącach młody warszawiak uciekł z Samary. Dwa lata mieszkał w zmiennej krajie jakutów, przechodził szkorbut i ciężką malarję, — wreszcie wstąpił do szajki kontrabandzistów i został naczelnikiem karawany. Dorobitwsi się nieco, sprawił sobie

**komenda policji 16-go okręgu wileńskiego donosi,** że podczas powodzi utonąło czterech posterunkowych 18-ej kompanii policji granicznej: Władysław

Kołodziejczak, Władysław Soltys, Władysław Hajzer i Jan Czaplak.  
Zwłok dotychczas nie znaleziono.

W pobliżu Wiednia, w miejscowości Marle — Enzersdorf leży klasztor mnisjonarzy pod wezwaniem św. Gabriela.  
W klasztorze tym mieszka około 200 zakonników, którzy przygotowują się do prac misyjnych po pogańskich krajach.  
Klasztor świętego Gabriela jest centralą misjonarską jedno z największych zakonów. Z tamąd odjeżdża rok rocznie kilkudziesięciu zakonników w **odległe kraje.**  
tam odpoczywają zakonnicy po trudach misyjnych.  
Klasztor ma charakter międzynarodowy i prócz Niemców, mieszkają tam Francuzi, Włosi, Hiszpanie, Belgowie, nie brak też i Polaków.  
Omgądaj klinika wiedeńska została zaalarmowana wiadomością, iż  
**160 braci i księży** zachorowało wśród objawów zatrucia.  
Wysłano natychmiast pomoc lekarską złożoną z 4 specjalistów i odpowiedniej ilości asystentów. Na miejscu wypadku pracowali już miejscowi lekarze, lecz wobec nawału pacjentów nie mogli podjąć trudom.  
Przybyłym przedstawił się okropny widok:  
W celach wili się zakonnicy w bolesiach, niektórzy stracili już przytomność, a dwóch księży, chodziło od celi do celi i **przygotowywało na śmierć,** umierających.  
Nim pomoc lekarska się zjawia dwóch zakonników rozstało się już z tym światem.  
Do wieczora stan chorujących nieco się poprawił.  
Pozostawiono wydawało się, iż masowe otrucie nastąpiło skutkiem spożycia

### MODA A KIESZEŃ

#### Hartowne dekolty

Bogowie greccy byli tak piękni i tak zahartowani, że chodzili nago. I żaden z nich nie miał kataru i kuki na całym Olimpie, nagości nie miał za nieprzyzwyczajenie.  
To samo było w raju, dopóki wąż kusił nie wymyślił pierwszego strachu. Według najnowszej teorii archeologicznej Ewa zaczęła się stydyć i Adama do wstydu namawiać po to, ażeby się stroić.  
Od tego czasu nagość stała się nieprzyzwyczajeniem, połączone z różnymi karami boskimi, jak katarom, płotkami etc.  
Do wieków nastąpiło zupełne pomieszanie pojęć, wskutek którego nagość stała się strasnym nieprzyzwyczajeniem, uroczytym dworskim, a potem balowaniem.  
Dziś wracamy znów do pojęć nagości, w stopniowo obracając do siebie i co się nie da, i zbliżając się z wolna do stroju Ewy. A więc brak rękawów i dekolty, dopuszczalne dawniej tylko na balach, dziś noszone (niezależnie od miejsca i czasu) w codziennym życiu.

**bez wycchnienia**  
i po pewnym czasie spotkał dróżnika, który go przyszedł, przyodział, nakarmił i ukrył we własnym mieszkaniu.  
Malinowski nie chciał siedzieć z założonymi rękami. Choć nie miał paszportu, postanowił **pleszo przejść** Rosję europejską i Syberję, aby

dać się mial do Aten, w drodze jednak uszkodzenie silnika zmusiło podróżników do wylądowania na jednym z jezior wyspy Korfu, gdzie oczekiwad musieli na nadesłanie z Anglii części zapasowych silnika.  
Z Aten droga prowadziła przez Kairo, Bagdad, Kalkutę, Szanghaj, Tokio i Stany Zjednoczone z powrotem do Europy.



### Lot naokoło świata

Dn. 25 marca trzech angielskich lotników wojskowych dowódca eskadry Maclaren, porucznik Plenderleith i sierżant Andrews, rozegrali na jednym aeroplanie lot naokoło świata.  
Start odbył się z lotniska Calcut w Anglii. Droga prowadziła przez Hoverta, Lyon, Civitavecchia, Dn. 25 samolot opuścił Rzym i wśród ulewnej deszczu dotarł do Brindisi. Stad u-

dać się mial do Aten, w drodze jednak uszkodzenie silnika zmusiło podróżników do wylądowania na jednym z jezior wyspy Korfu, gdzie oczekiwad musieli na nadesłanie z Anglii części zapasowych silnika.  
Z Aten droga prowadziła przez Kairo, Bagdad, Kalkutę, Szanghaj, Tokio i Stany Zjednoczone z powrotem do Europy.

zatrucia.  
Wysłano natychmiast pomoc lekarską złożoną z 4 specjalistów i odpowiedniej ilości asystentów. Na miejscu wypadku pracowali już miejscowi lekarze, lecz wobec nawału pacjentów nie mogli podjąć trudom.  
Przybyłym przedstawił się okropny widok:  
W celach wili się zakonnicy w bolesiach, niektórzy stracili już przytomność, a dwóch księży, chodziło od celi do celi i **przygotowywało na śmierć,** umierających.  
Nim pomoc lekarska się zjawia dwóch zakonników rozstało się już z tym światem.  
Do wieczora stan chorujących nieco się poprawił.  
Pozostawiono wydawało się, iż masowe otrucie nastąpiło skutkiem spożycia

### Zamach trucielewski na bogobojnych zakonników W skurczach śmiertelnych wilo się 160 braci i księży obłady i kolacje gotowały im siostry misjonarki

zakazanego mięsa...  
lecz przeprowadzone badania chemiczne wykazały **bezpodstawność takich przypuszczeń.**  
Resztki potraw nie wykazywały żadnych śladów trucizny.  
Nazajutrz nowy gron spadł na klasztor. Pozostałych jeszcze 47 zdrowych zakonników zachorowało nagle wśród takich samych objawów zatrucia.  
W całym klasztorze było tylko dwóch zdrowych księży, ale ci bawili w tych dwóch feralnych w Wiedniu i nie przyjmowali pożywienia w klasztorze.  
Sprawa stała się bardzo podejrzana, więc na miejsce wypadku przyjechał natychmiast prokurator w towarzystwie sędziego śledczego, by przeprowadzić dochodzenie.  
Kuchnię klasztorną zajmują siostry i mnisjonarki i tam też w pierwszej linii skierowano śledztwo.  
Zachodzi bowiem podejrzenie, iż jakaś niepowołana osoba wtajemniczyła się między siostry zakonne i dokonala  
**zamachu trucielewski.**  
Śledztwo trzymane jest w największej tajemnicy.  
Potworna ta zbrodnia, przypominająca ohydą najdziksze czasy ciemnego średnio-wieczia jest powodem licznych komentarzy i domysłów.  
Niezwatpliwą jest jednak rzeczą, iż ewentualnych sprawców gromadnego zatrucia szukać należy  
**poza klasztor.**  
Nie wykluczonym jest także przypadek

zatrucia.  
Wysłano natychmiast pomoc lekarską złożoną z 4 specjalistów i odpowiedniej ilości asystentów. Na miejscu wypadku pracowali już miejscowi lekarze, lecz wobec nawału pacjentów nie mogli podjąć trudom.  
Przybyłym przedstawił się okropny widok:  
W celach wili się zakonnicy w bolesiach, niektórzy stracili już przytomność, a dwóch księży, chodziło od celi do celi i **przygotowywało na śmierć,** umierających.  
Nim pomoc lekarska się zjawia dwóch zakonników rozstało się już z tym światem.  
Do wieczora stan chorujących nieco się poprawił.  
Pozostawiono wydawało się, iż masowe otrucie nastąpiło skutkiem spożycia

# INTERPELACJA

## Posła dr. Dymowskiego i kolegów z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji.

### Do Pana Prezydenta Ministrów i Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie stosunków, panujących w Kasie Chorych w Białymstoku.

W Kasie Chorych w Białymstoku na skutek zatargu, jaki wynikł między Kasą a Związkiem lekarzy miejscowych, doszło do niebawomych wprost skandali. Zamiast wszelkimi siłami jaknajszybciej zatarg ten zlikwidować, co było rzeczą łatwą, bowiem Związek Zawodowy Lekarzy w Białymstoku w zrozumieniu doniosłości Kasy Chorych gotów był na jaknajdalej idące ustępstwa, rozpoczęto (podobno nawet z inicjatywy Komisarza Dr. Szaykowskiego) ordynarną napaść na Związek Lekarzy w formie wydawania odezw do robotników, które to odezwy są podpisane również przez urzędników Kasy Chorych, jak: A. Szadkowski, A. Przytuła i W. Jagielski. Ponieważ jedyne polskie pismo miejscowe, „Dziennik Białostocki”, w Nr. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31 marca i 1-go kwietnia zajęło inne, dla lekarzy, przychylnie stanowisko, p. Dr. Szaykowski, komisarz Kasy

Chorych, zgodnie z wiadomościami, zawartymi w „Dzienniku Białostockim”, z dnia 1-go kwietnia r.b., inicjuje powołanie do życia tygodnika „Nowiny Białostockie”, dając w własnej kieszeni duże subydyj, a w drodze cyrkularza, przez siebie podpisanego, wzywa innych, sobie przychylnych, do subdyjowania tego tygodnika, który bryzga błotem na lekarzy, wręcz poleca umieszczać w tych „Nowinach” komunikaty z Kasy Chorych o zachorowaniu, czego w innych pismach nie robi się. Kądy i w tej sprawie „Dziennik Białostocki” zajmuje krytyczne stanowisko w dniu 7-ym kwietnia r.b. po uprzednich pogroźkach pod adresem redaktora wzmiankowanego tygodnika, urzędzona została przez urzędników Kasy Chorych: Przytuła i Jagielskiego w samochodzie komisarza Szaykowskiego, kierowanym przez jego szofera, formalne polowanie na redaktora „Dziennika Białostockiego”, w celu pozabawienia go życia.

Wobec powyższego zapytujemy Pana Prezydenta Ministrów i Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej:

1) Czy nie uważałby za wskazane zarządzić przeprowadzenie energicznego w tej sprawie dochodzenia, zawieszając natychmiast w działalności komisarza Szaykowskiego?

2) Czy o swoich zarządzeniach w tej sprawie wraz z wynikami śledztwa i rodzaju kary, wymierzonej w stosunku do winnych, zechciałby powiadomić interpelantów?

## Kronika policyjna.

**Kradzieże:** Z posesji Nr. 91, skradziono 2 cielaki wartości 200 milj. mk. na szkodę Gładzkiej Moszki. Podejrzany o kradzież jest Gołębiewski Bolesław ze wsi Zaścianki.

Ze spichrza Gurwicz Pauliny Krakowska I skradziono artykuły spożywcze wartości 500 milj. mk. przez sprawcę nieznane.

**Oddano pod Sąd:** za nieprzestrzeżenie przepisów meldunkowych: Chrzynińskiego Antoniego Ogrodowa 17, Polonowska Annę Kościelna 3.

**za nieprzestrzeżenie przepisów sanitarnych:** Lewina Chaima właściciela obozu asenizacyjnego i jego robotników, Lewina Szaję i Goroszepe Józefa.

**za tamowanie ruchu pieszego:** Drozdowski Piotra Słowackiego 10.

**za nielegalne posiadanie materiałów wybuchowych:** Rogowski Bolesława ze wsi Jurówce.

Na czas przed — i poświęconego, wzmoczonego ruchu, poczynając od 18 do 25 kwietnia włącznie uruchomione zostaną dodatkowe pociągi osobowe Nr. 13/14 między Brześciem i Grajewem. Poc. Nr. 111/112 między Białymstokiem a Baranowiczami, Poc. Nr. 255/256 między Grodnem i Suwałkami, oraz poc. pospieszny Nr. 703/704 między Warszawą a Wilnem przez Białystok Grodno.

Wszystkie wyżej wymienione pociągi będą kursować według następującego rozkładu:

- P. osob. Nr. 13 odejście z Grajewa 7 05 Białystok przyb. 9 45 odejście 10 15 Brześć przybycie 14 55.
- P. osob. Nr. 14 odejście z Brześcia 15 05, Białystok przyb. 19 15, odejście 19 50 Grajewo przybycie 22 35.
- P. osob. Nr. 111 odejście z Białegostoku 11 30, Baranowicz przybycie 19 20
- P. osob. Nr. 112 odejście z Baranowicz 11 25, Białystok przybycie 19 00
- P. osob. Nr. 255 odejście z Grodna 16 00, Suwałki przyb. 19 50
- P. osob. Nr. 256 odejście z Suwałk 9 45 Grodno przybycie 13 30
- P. pośp. Nr. 703 odejście z Warszawy Gł. 19 45, Białystok przybycie 23 33
- Grodno przybycie 1 38, odej. 1 48 Wilno przybycie 6 00.
- P. pośp. Nr. 704 odejście z Wilna 0 15 Grodno przyb. 4 31
- Białystok przybycie 6 40, odejście 6 50 Warszawa Gł. przyb. 10 40

W związku z uruchomieniem pociągu pospiesznego Nr. 703/704 i na czas jego kursowania zmienia się częściowo dotychczasowy rozkład pociągu osobowego Nr. 732 Suwałki — Warszawa, a mianowicie: przybycie do Białegostoku 6 00, odejście 7 20 a nie 6 15, przybycie do Warszawy Wileńskiej 12 25, a nie jak dotychczas 10 55.

## Drobiazgi białostockie.

Pawilon w ogrodzie miejskim Ks. J. Poniatowskiego w drodze konkursu wynajęła p. K. Bielawska wł. rest. „Hallerzka”.

Magistrat jest napastowany podaniami ze strony szeregu instytucji i związków o zorganizowanie w ogrodzie miejskim imprez dochodowych na rzecz tych instytucji. Ponieważ ogród miejski jest w lecie jedynym miejscem rozrywki, jedynym źródłem powietrza mniej więcej świeżego, pytamy kiedyż narzeczcie ogród miejski będzie otwarty? Czy Magistrat ma swój plan eksploatacji ogrodu, jakie będą opłaty wstępu?

Gdyby spojrzeć z lotu ptaka w centrum miasta ogród Ks. J. Poniatowskiego i park Wojewódzki, są to jedyne miejsca, gdzie Białystok odetchnąć może świeżym powietrzem. Ppradni otakuje słońca promienie, powietrze świeże, pokrycie deficytu kosztom lata, które będzie, wierzymy dorówna zimie, tylko nie wolno eksploatować Wam darów boskich.

Niech Białystok zamknięty w krętych ulicach i zaułkach, niech robotnik od warsztatu swego, znajdzie wypoczynek w ogrodzie miejskim.

Wielce Szanowny Magistracie Jeszcze jeden podatek najbardziej pomyslowy. Na Boga, zróbcie aby ogród miejski był dla wszystkich dostępnym.

Magistracie Przeswieitny, Starostwo Szanowne, zharmonizujcie akcje humanitarne. Jeśli wypadnie zbiórka, róbcie ją we wzajemnym porozumieniu, by ci, którzy na mieście wzywają do ofiarności nie spotkali się w ogrodzie z inną imprezą.

## Ofiara.

W dniu imienin p. Dr. Kikiwicza naczelnika Wydziału B. G. Województwa Białostockiego zamiast podarunku złożyli urzędnicy mkp. 100.000.000 na powodźnian.

Ofiarę powyższą Redakcja „Dziennika Białostockiego” niezwłocznie przekazała Komitetowi w Warszawie za kwitem Nr. 168.

## Czyżby Białystok pozostał niemy?

### Ci, którzy umieją prosić, nie zawsze potrzebują.

Jeden z dyrektorów tutejszych banków powiedział nam: Tyle jest nędzy, tyle ludzi, którzy proszą o blagą i wsparcie nie umieją.

Redaktorze, czyżby nie należało utworzyć za przykładem miast innych, Komitetu Pomocy najbardziej potrzebującym.

Odpowiedz na to...

Owszem, inicjatywa świetna. Drzwi redakcji nie zamykają się.

Do redakcji przychodzą ludzie bez środków do życia, ci, którzy obili wszystkie i wszelkie progi. Wszędzie to zawsze spotkała odmowa kategetyczna i zawsze skierowana o pomoc do redakcji „Dziennika”.

Z przykrością odmawiamy.

Ten i ów z pracowników służby pomocą z kieszeni prywatnej.

Drzwi się nie zamykają. Wzywamy Was, Czytelnicy naszego pisma, dajcie choćby drobnotkę! Utwórzcie Komitet pogotowia ratunkowego dla nędzy i wyjątkowej, dla tych, którzy proszą i błagają o pomoc nie umieją. Niech dobre serce Wasze, Czytelnicy, przyjdzie z pomocą tym, którzy się wazydzą prosić o pomoc, a którzy tej pomocy najbardziej potrzebują.

Każdy grosz Wasz otrze lę. Każdy uczynek Wasz zostanie zapisany na Wasze dobro.

Czekamy zatem ofiar i zgłoszeń do pracy społecznej.

## Fałszywe dolary w Białymstoku.

### Sprytny gentelman trafił do ciapy.

Tragarz kolejowy urządził się dokumentnie, jak się to mówi. Nazywał się Sawicki, miał na imię Kajetan, mieszkał przy ul. Sosnowej pod Nr. 102. Nic dziwnego, że się urządził. Zdarza się to z ludźmi, którzy wogóle, albo rzadko nie piją. Nie o to zresztą chodzi.

Sawicki demonstrował po pijanemu 100 dolarowy banknot. Do studolarówki wszystkim oczy się śmiały, góz kiedy jeden z ekspertów stwierdził, że jest fałszywy.

Sawicki wytrzeźwiał. Tymczasem nieznośny Komisarjat

V zarządził obserwację amerykańską. Stwierdzono, że p. Sawicki od dłuższego czasu uprawia wdzienne rzemiosło puszczania w obieg fałszywych banknotów dolarowych. P. Sawicki zdołał już w międzyczasie „zmienić” trzy banknoty po 50 dolarów u właściciela „bufetu” na dworcu kolejowym, p. Harbacha, w/g kursu 1.350.000 mkp.

Dowcipnego gentelmana odesłano pod solidną eskortą do sędziego śledczego II rewiru, na powiat Białystok.

## Koła parowozu pokrajały żywego człowieka.

Wczoraj o godz. 4 m. 30 w. na stacji Białystok parowóz manewrujący Nr. 3108 wpał na robotnika Arenta Aleksandra, zamieszkałego na Szosie Żółtkowskiej Nr. 14. Arent wpał pod parowóz dzięki własnej nieostrożności.

## KOMUNIKAT Związku Lekarzy

Z powodu blizkich Świąt Wielkiej Nocy i wyjazdu wielu pp. kolegów z Białegostoku, Zarząd Związku lekarzy niniejszym odwołuje zapowiedziane na dzień dzisiejszy Ogólne Zebranie w sali Rady Miejskiej.

Zebranie Ogólne zwołane zostanie w najbliższych dniach po świątach.

O terminie zebrania nastąpi oddzielne zawiadomicenie.

**ZARZĄD**  
Związku Lekarzy  
P.P. Oddział  
w Białymstoku.

**Dr. M. Kacnelson**  
ChOROBY WENERYCZNO-SKÓRNE.  
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243.  
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.

**Dr. J. WALEWSKI**  
ChOROBY SKÓRNE, WENERYCZNO-MOCZNIKOWE.  
ul. Sienkiewicza 4 (k. m. s.)  
Oświetlenie cewki i pęcherza  
Od g. 8—9 rano i od 4—7 popołudniu w niedziele i święta od 11—4 pp.

**Dr. M. KANEL**  
Specjalność choroby weneryczne skórne  
Wzrostu mocznikowe (nieznośne oklewa)  
Oświetlenie cewki i pęcherza.  
Przyjmuje od godz. 9—11 r. i 5-7 wiecz.  
kobiet i dzieci 4-5 pp.  
Białystok ul. Sienkiewicza 37 osobne wejście

**Dr. Gurwicz**  
Specjalność choroby skórne weneryczne  
mocznikowe.  
Lec. promieniami Röntgena i lampą Kwarcową.  
Przyjmuje od godz. 10—11 r.  
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

**Ogłoszenia drobne.**

**Czytajcie „Bziennik Białostocki”**

**PODARKI ŚWIĄTECZNE**

Przemysławka woda kolońska dla z n a w c w  
Halka, Chypre, Mózga Polska  
wykwatne trwałe perfumy

**Padry Miałor i Maryla** higieniczne - niedostrzeżalne

Przestrzega się przed małowartościowymi fałszykami!

**Henryk Żak w Poznaniu**  
Fabryka Perfum i Kosmetyków. 2067

**DLACZEGO** gospoście używają do pieczenia ciastek i bułeczek najchętniej proszku Dr. Oetkera?

**Backin's**

Ponieważ pieczywo udaje się najlepiej, najprędzej i najperwniej.

Jako deser: Puding Oetkera z PROSZKEM PUDINGOWYM

Jako korzenie do ciast, torfóra zupa sosora leguminy  
Dr. Oetkera  
CUKIER WANILIOWY

**KSIEGARNIA A. BRZOSTOWSKIEGO**  
— P O L E C A —  
wszelkie nowości z zakresu piśmiennictwa polskiego, książki szkolne, mapy, atlasy, materiały piśmienne, zeszyty hurtowo i detalicznie.  
Prenumerata piśm. 1868

Zobiono dowód...  
Zobiono dowód...  
Zobiono dowód...